

Koncepcja rozwoju klastrów energii odnawialnej w Polsce staje się coraz bardziej realna. Są one cywilnoprawnymi porozumieniami pomiędzy samorządami, przedsiębiorcami, jednostkami badawczymi. Ich celem jest wytwarzanie, równoważenie zapotrzebowania i dystrybucja energii z odnawialnych źródeł. Obszar działania klastra nie może przekraczać granic powiatu lub pięciu sąsiadujących ze sobą gmin.



Wielki program powstawania takich klastrów w Polsce jest pilotowany przez Ministerstwo Energii. Na inwestycje w odnawialne źródła energii: fotowoltaikę, pompy ciepła, kolektory słoneczne, farmy wiatrowe itp. mają być przeznaczone duże dotacje.

Sami gospodarują energią

Zmiany w prawodawstwie idą w kierunku umożliwienia klastrom bilansowania uzyskanej energii.

– Bilansowanie energii na poziomie klastrów byłoby bardzo dobrym rozwiązaniem – mówi Łukasz Sajewicz, doradca merytoryczny Fundacji „Świadomi klimatu” we Wrocławiu. – Umożliwia ono również kompleksowe podejście do budowy odnawialnych źródeł energii, różnych urządzeń, które

mogą ze sobą współpracować. Dla przykładu, jeśli dany mieszkaniec zamontował pompę ciepłą do ogrzewania, to jej eksploatacja będzie znacznie tańsza jeśli do jej zasilania będzie wykorzystywany prąd uzyskany z fotowoltaiki.

Potencjalnych korzyści dla uczestników klastrów jest bardzo wiele. Mogą oni uzyskiwać finalnie niższy koszt energii, otrzymywać dofinansowanie dla planowanych inwestycji, uczestniczyć w aukcjach energii dedykowanych dla klastrów (jak na razie dotyczy to tylko instalacji hybrydowych). Poprzez takie działania można rozwiązywać wiele lokalnych problemów związanych m.in. z: niską emisją, rozwojem nowych źródeł energii (energetyka rozproszona), wzrostem świadomości mieszkańców w zakresie postaw ekologicznych, utrzymaniem statusu gmin uzdrowiskowych, czy tworzeniem wizerunku zielonej gminy, tworzenie nowych miejsc pracy, rozwojem obszarów słabo rozwiniętych.

Nic więc dziwnego, że program rozwoju klastrów energetycznych w Polsce cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem samorządowców.

Niedawno Ministerstwo Energii ogłosiło listę 33 klastrów w Polsce, które otrzymały certyfikaty pilotażowego klastra. Selekcja była dość ostra, bo do Ministerstwa zgłoszono aż 115 pomysłów na takie klastry. Krzysztof Tchórzewski, minister energii, podczas ogłaszania listy pilotażowych klastrów powiedział, że energetyka rozproszona jest bardzo ważna i będzie w Polsce rozwijana tam gdzie będzie to tylko możliwe.



fot. materiały prasowe

Samorządy z certyfikatami

Na Dolnym Śląsku pilotażowe certyfikaty z wyróżnieniem otrzymały: Karkonoski Klaster Energetyczny i Zgorzelecki Klaster Rozwoju Odnawialnych Źródeł Energii i Efektywności Energetycznej, a certyfikat: Energetyczny Klaster Oławski EKO i Południowo-Zachodni Klaster Energii.

Koordynatorem klastra może być jeden z jego członków. Prowadzi bieżące sprawy, obsługę administracyjną, zapewnia obsługę prawną, podatkową, reprezentuje klaster na zewnątrz.

Pełni funkcje spółki obrotu przy współpracy z OSD. Koordynatorem klastrów: Karkonoskiego, Dzierżoniowskiego i Oławskiego jest spółka TAURON Ekoenergia.

– Jako Fundacja uczestniczymy w pracach mających na celu rozwój klastrów, współpracujemy z wieloma takimi podmiotami – mówi Łukasz Sajewicz. – Naszym zadaniem jest pokazywać kierunki rozwoju, upowszechniać wiedzę na ten temat. W różnych regionach Polski, ostatnio w gminach powiatu kłodzkiego, organizowaliśmy cykl spotkań, z władzami samorządowymi, przedsiębiorcami i mieszkańcami na ten temat. Pokazywaliśmy korzyści jakie może dać energetyka rozproszona.

Dzięki klastrom będą się tworzyć samobilansujące się obszary sieci elektroenergetycznej, uzyskana zostanie niezawodność dostaw oraz niższe ceny energii i usług dystrybucyjnych na danym obszarze.

Samorządowcy są zainteresowani rozwojem klastrów OZE, jednak w wielu gminach nie ma ku temu odpowiedniego zaplecza. Chodzi m.in. o doradców energetycznych, którzy na miejscu mogliby oceniać, np. dla indywidualnych mieszkańców, jakie rozwiązanie OZE jest dla danego gospodarstwa domowego najbardziej optymalne.

Czy to się opłaca?

Istnieje również przekonanie, zwłaszcza wśród indywidualnych odbiorców energii, że rozwiązania z zakresu OZE są drogie, a zwrot z takich inwestycji zbyt długi.

– Oczywiście, rozwiązania zakresu OZE nie należą do najtańszych, jednak trzeba zwrócić uwagę, że wiele technologii, urządzeń bardzo szybko tanieje, a przez to stają się one coraz bardziej dostępne – podkreśla Łukasz Sajewicz. – Bardzo szybko i systematycznie, już od około siedmiu lat, tanieje fotowoltaika. Ogromnym zainteresowaniem cieszą się powietrzne pompy ciepła, które są znacznie tańsze od pomp gruntowych. Sprzedaż tych urządzeń w Polsce, w 2016 roku, w porównaniu do roku 2015, wzrosła na przykład o

połowę. Przy kalkulacjach dotyczących wyboru źródła energii trzeba stosować rachunek ciągniony, uwzględniać, które nośniki energii będą taniały, a które drożały. Proszę zobaczyć jak szybko rosną ceny węgla, koksu, czy ekogroszku, który właściwie powinien być nazywany granulatem węglowym. To całkowicie zmienia rachunek opłacalności inwestycji i wyraźnie wskazuje na konieczność rozwoju odnawialnych źródeł energii.